

Rozwinąć skrzydła czy obrosnąć w piórka? Jak pochwały wpływają na rozwój dziecka

Agnieszka Wentrych

Czy pochwały wspierają rozwój emocjonalny dziecka, pomagając mu budować zdrową samoocenę i poczucie własnej wartości? Czy może raczej szkodzą, wpływając na kształtowanie bezkrytycznego samouwielbienia i nadmiernej pewności siebie, „psując charakter” malucha już od przedszkola? Przyjrzyjmy się zagadnieniu, szukając odpowiedzi na pytanie: jak pochwały wpływają na rozwój dziecka?

Chwalenie jako sposób oddziaływania wychowawczego może być różnie rozumiane przez opiekunów. To, w jaki sposób pojmujemy znaczenie pochwały oraz rolę, jaką może ona pełnić, zależy na przykład od charakteru naszych życiowych doświadczeń, kierunku wykształcenia, aktualnego statusu rodzinnego, osobistej wrażliwości i wartości, jakie uznajemy za ważne, aż po indywidualną historię okresu wczesnodziecięcego (mam na myśli sposób, w jaki sami byliśmy wychowywani).

Pochwała może być po prostu informacją zwrotną, może być traktowana jako środek motywacyjny, ale może być też wykorzystywana jako narzędzie manipulacji. Pochwały pełnią ważną rolę w procesie wychowawczym i edukacyjnym. Są powszechnie stosowane przez opiekunów, rodziców, nauczycieli i wychowawców. Ale tak jak w przypadku wielu innych zagadnień pedagogicznych, tak i tutaj wartość pochwały, jej znaczenie i skutki zależne są od tego, w jakim celu i z jaką intencją jest ona stosowana.

Ilu chwających, tyle metod chwalenia. Chwalić możemy w rozmaity sposób i z różnym efektem. Zarówno pośród przedstawicieli starszego pokolenia, jak i w obrębie zwolenników współczesnych trendów pedagogicznych znajdują się przeciwnicy stosowania pochwał. Kierują się jednak oni różnymi powodami, by nie považać pochwały jako środka oddziaływania wychowawczego. Osobiście uważam, że nie warto zupełnie zrezygnować z chwalenia dzieci. Dlaczego? Jestem przekonana, że dobrze wykorzystana pochwała daje pozytywne efekty i jest ważnym elementem wspierania dzieci w rozwoju. Powiedziałabym więcej, a mianowicie, że dobra pochwała jest dzieciom potrzebna.

Pochwała jako informacja zwrotna

Dorośli kieruje do dziecka komentarz opisujący i zarazem aprobujący zachowanie dziecka, podkreślając znaczenie, jakie niesie ono dla samego dziecka lub innej osoby, np. *Adasiu, uprzątnąłeś swoje zabawki w pokoju, będziesz teraz mógł wygodnie położyć się spać w swoim łóżku, a rano, kiedy wstaniesz, nie nadepniesz na klocki pozostawione na podłodze. Haniu, usiadłaś na dużym krześle, teraz Monika będzie mogła usiąść w dziecięcym foteliku przy stole i samodzielnie zjeść obiad bez pomocy mamy. Krzysiu, poczekałeś cierpliwie na swoją kolej, teraz na zjeżdżalni jest wolne miejsce i można bezpiecznie z niej korzystać.* Niektórzy powiedzieliby, że w zasadzie to nie jest pochwała, tylko stwierdzenie faktu. Według mnie taki opis zachowania dziecka, wypowiedziany z uważnością, aprobatą, zaakcentowaniem korzyści, jakie ono przynosi (szczególnie tych o charakterze emocjonalno-społecznym), jest pewnego rodzaju pochwałą. Co więcej, jest to pochwała zdrowa, budująca, rozwojowa, często także po prostu skuteczna. Taki sposób chwalenia pomaga dzieciom kształtować samoświadomość, pozytywny obraz siebie, wzmacnia poczucie własnej wartości oraz pobudza zdolność do myślenia przyczynowo-skutkowego (zwłaszcza w kategoriach społecznych). Innymi słowy, rozwija u dzieci zdolność rozumienia siebie i świata społecznego, w którym żyją.



Pochwała zachętą do działania

Relacja z osobami znaczącymi (rodzic, opiekun, wychowawca) odgrywa kluczową rolę w rozwoju dziecka. Bliska i bezpieczna relacja z osobą znaczącą jest bowiem warunkiem prawidłowego rozwoju psychicznego człowieka i ma duży wpływ na jego zdrowie, dobrostan i równowagę emocjonalną także w przyszłości. Dorośli są zazwyczaj dla dzieci autorytetami, często zupełnie wolnymi od krytyki. Dzieci potrzebują dorosłych, są od nich zależne, przy nich szukają poczucia bezpieczeństwa, do nich zwracają się po pomoc, gdy nie potrafią sobie z czymś poradzić. Obserwują opiekunów, naśladują ich, uczą się od nich. Dlatego tak ważne dla dziecka jest to, co dorośli do niego mówią, co mu przekazują, jak reagują na jego zachowanie. Nawiasem mówiąc, zauważmy, że nawet dzieci zachowujące się świadomie wbrew woli dorosłych bardzo często obserwują, kontrolują, sprawdzają, jak dorośli zareagują na ich nieodpowiednie zachowanie. Stąd pochwała w roli tzw. pozytywnego wzmocnienia niejednokrotnie zachęca dzieci do współpracy, do podążania za dorosłym. Mobilizuje je także do podejmowania kolejnych prób, gdy uczą się nowych rzeczy, do kontynuowania ćwiczeń czy systematycznego wykonywania swoich zadań i obowiązków.

W świecie dorosłych wśród pracowników pewnie więcej znajdziemy takich, którzy uważają, że do lepszego zaangażowania motywują ich raczej nagrody i premie niż nagany i sankcje. Być może mniej liczna będzie grupa takich, którzy lepiej pracują pod presją, których motywują deadline'y

i groźby kar finansowych czy dyscyplinarnych. W przypadku dzieci również lepsze efekty wychowawcze dają oddziaływania oparte głównie na wzmocnieniach pozytywnych niż te, w których przeważają kary.

Strategie wychowawcze odwołujące się wyłącznie do kar, zakazów i gróźb bazują na mechanizmach warunkowych, na poczuciu lęku. W ten sposób nie pomagają w kształtowaniu wspólnego systemu wartości, a przeciwnie – wywołują raczej tendencję do kontestowania przez dziecko zasad reprezentowanych przez opiekuna. Sprzyjają kształtowaniu się u dzieci wyuczzonej bezradności, powodują trudności w koordynowaniu i kontrolowaniu własnego działania, skłaniają do nieuczciwości, a nawet wyrachowania. Dlatego przypomnijmy: dla dzieci ważne jest otrzymywanie od dorosłych informacji zwrotnych – powinny często słyszeć po prostu dobre słowa.

Pochwała w funkcji manipulacyjnej

Zdarza się, że pochwała stosowana jest jako narzędzie wywierania wpływu na zachowanie dziecka. Być może nie jeden z nas byłby gotów się przyznać do takiego rodzaju chwaleń (z mniejszym lub większym poczuciem wstydu). Czy warto? To w tym właśnie przypadku natrafiamy na sytuację, gdzie pochwały stają się zjawiskiem opatrzonym wątpliwościami i niosącym ryzyko szkód wychowawczych. Znany frazeologizm „brać kogoś pod włos” odnosi się właśnie

do przypadków, gdzie schlebiając komuś, chwając go, chcemy wpłynąć na niego i w ten sposób skłonić go do działania lub reakcji, na jakiej nam zależy, np. zyskać sympatię, poważanie, posłuch, a nawet doprowadzić do przywiązania. Dzieci mają wolną wolę i nierzadko nie omieszkają dobitnie jej manifestować. Ale są też prostopadłe, niewinne, nie oszukujemy się – bywają naiwne. Dorosli są skłonni chwalić maluchy, jeśli wiedzą, że na tych pochwałach dzieciom zależy i że będą w zamian gotowe zrobić to, o co są proszone. Pochwała w funkcji manipulacyjnej będzie działać tak długo, jak długo dziecko nie jest zdolne, by przejrzeć, rozpoznać ukryte intencje dorosłego. Dobrze się dzieje, że czasami takie postępowanie trafia w dorosłego rykoszetem, gdy jeszcze do niedawna naiwny maluch już dłużej nie daje się nabierać albo co więcej, sam zaczyna stosować podobną strategię. Wydaje się jednak, że manipulowanie za pomocą pochwał na ogół raczej nie grozi trwałym zakłóceniom w rozwoju dzieci. Maluchy o przeciętnym poziomie inteligencji zazwyczaj potrafią się przed nim skutecznie obronić.

Pochwała bezkrytyczna

Inaczej przedstawia się natomiast wpływ pochwał na rozwój dziecka, gdy dorosły, stosując je, pozostaje wobec zachowań dziecka mało refleksyjny, żeby nie powiedzieć bezkrytyczny. Zatem, kiedy dziecko chwalone jest na każdym kroku, niezależnie od tego, jak się zachowa, ile wysiłku czy zaangażowania włoży w daną czynność, wówczas w najlepszym wypadku staje się mało wrażliwe na jakiejkolwiek wzmocnienia pozytywne. Pochwała, potoczne dobre słowo, przestaje mieć dla niego znaczenie, bo nie wiąże się z sytuacjami wyjątkowymi czy wartościowymi. Ale pochwała nieodpowiedniego zachowania będzie też takie zachowanie wzmocniać i tutaj pojawia się ryzyko, a nawet szkoda dla rozwoju dziecka.

Dziecko chwalone w ten sposób nie ma możliwości, aby trafnie, adekwatnie odnosić pochwały do swoich możliwości. Traci wiele okazji, by zrozumieć związek przyczynowo-skutkowy między swoim postępowaniem a jego rezultatami. Może budować nierealistyczny obraz własnej osoby, nadmierną pewność siebie, może nie dostrzegać swoich ograniczeń, słabszych stron czy niewłaściwego postępowania. Nie potrafi spojrzeć krytycznie na swoje postawy i zachowanie, a poczucie winy czy wstydu nie pomaga mu w korygowaniu, weryfikowaniu swojego działania. Może nie rozumieć, dlaczego inni ludzie nie darzą go sympatią lub wręcz unikają, dlaczego nie może sobie znaleźć przyjaciół. To pociąga za sobą skłonność dziecka do poczucia, że doświadcza stale krzywdy ze strony innych, że jest atakowane. Bardzo trudno jest dziecku przyznać się do błędu, uznać rację drugiej strony, przyjąć rozwiązanie proponowane przez kogoś innego. Więc pochwały owszem, ale pod warunkiem że są rozsądne, sensowne, adekwatne. I niech towarzyszy im również gotowość opiekuna do dobrze rozumianej i formułowanej krytyki dziecięcego postępowania (zachowania – nie osoby).

Chwalić czy nie chwalić?

Chwalić. No dobrze, ale jak?

- **Pochwała skuteczna:** prawdziwa, adekwatna, życzliwa, unika ocen, spójna, opisuje zachowanie i jego skutki, wypowiedziana nie wprost (czyli tak, by mogła być przez adresata przypadkiem podsłuchana lub by została mu przekazana z drugiej ręki), od czasu do czasu, czyli niezbyt często.
- **Pochwała bezpieczna, czyli wzmacniająca:** szczerza, uprzejma, prosta, odnosząca się do faktów – jako informacja zwrotna, opisowa – obrazuje efekty dziecięcego zaangażowania, unika ocen, epitetów, towarzyszy jej też dobrze rozumiana i konstruktywnie formułowana krytyka.
- **Pochwała szkodliwa, psująca:** manipulująca, pozbawiona krytyki, nieadekwatna, „za wszystko i za nic”, nacechowana ocenami, wartościowaniem osoby, naszpikowana epitetami, szampowa, nieuważna.

Na temat chwaleń i pozytywnego wzmacniania pisałam także w artykułach publikowanych na łamach miesięcznika „Bliżej Przedszkola”:

Jesteś ważny – czyli jak mądrze chwalić dzieci, „Bliżej Przedszkola” nr 1/2019.

Czy jest coś lepszego od nagród? Satysfakcja motywacją wewnętrzną dziecka, „Bliżej Przedszkola” nr 3/2022.

„Nie umiem” – jak wzmacniać u dzieci wiarę we własne możliwości, „Bliżej Przedszkola” nr 9/2023. ■

Agnieszka Wentrych – psycholog, ukończyła szkolenie z zakresu psychoterapii systemowo-psychodynamicznej oraz szkolenie dla terapeutów EEG Biofeedback I i II stopnia. Na co dzień pracuje w poradni psychologiczno-pedagogicznej z dziećmi, młodzieżą i ich rodzicami. Prowadzi diagnozę psychologiczną rozwoju psychoruchowego oraz diagnozę trudności szkolnych dzieci i młodzieży, zajęcia terapeutyczne i ogólnorozwojowe, konsultacje dla rodziców dot. rozwoju i wychowania dziecka. Współpracuje z miesięcznikiem BLIŻEJ PRZEDSZKOLA od 2010 roku. Zawodowo interesuje się zagadnieniami z zakresu psychosomatyki, profilaktyki i promocji zdrowia, rozwoju i wychowania małego dziecka oraz rozwoju osobistego.

